

Pogromcy mitów

OBSERWACJE

Rafał Woś

Banki, pieniądze i długi nie są tym, czym się wydają. To zdanie – pożyczone (i przerobione) z kultowego niegdyś serialu „Miasteczko Twin Peaks” – mogłoby służyć za recenzję nowej książki Jacka Chołoniewskiego, Pawła Górnika oraz Mateusza Siekierskiego.

„Banki, pieniądze, długi” to przykład najcenniejszego, a zarazem najrzadszego typu literatury ekonomicznej w Polsce. Książka nie jest tłumaczeniem, nie jest też pracą poradnikową czy naukową (a takie dominują). Jej autorzy unikają nadmiernego popadania w detal (przypadek literatury narzędziowej), nie używają niezrozumiałego i odpychającego akademickiego żargonu. Fakt, często pełnego cennych spostrzeżeń, lecz zawsze ukrytych za wieloma zastrzeżeniami. Podsumowując – to dobra publicystyka ekonomiczna. Na dodatek z wielkim ładunkiem edukacyjnym.

Zacznijmy od banków. Autorzy zauważają, że niewielu ludzi (nawet wśród tych, którzy pretendują do roli opiniotwórczej elity) zdaje sobie sprawę z prawdziwej natury tych instytucji. Zdecydowana większość z nas zapytana o banki odpowie, że służą one do przechowywania pieniędzy i czasem obiecują, że pomogą je pomnożyć. Ewentualnie padnie zdanie, że są również od pożyczania tym, którym brakuje kapitału na większą inwestycję. Banki oczywiście zajmują się też tym. Ze szczególnym naciskiem na „też”. W rzeczywistości ich rola we współczesnym systemie finansowym jest o wiele poważniejsza. W praktyce banki komercyjne produkują pieniądź – a robią to przez akcje kredytowe. A więc stały się firmami, których celem jest osiągnięcie zysku. Banki to filary współczesnego kapitalizmu. Na dodatek świadome własnej roli. I niewahające się używać swojej potęgi do współrzędzenia światem.

Równie wiele (jeśli nie więcej) fałszywych i nieaktualnych przekonań odnosi się do samego pieniądza oraz długu. Przekłada się to bezpośrednio na mity dotyczące polityki gospodarczej. Panuje przekonanie, że państwo – podobnie jak człowiek albo gospodarstwo domowe – nie może w dłuższej perspektywie wydawać więcej, niż zarabia. Jest to przekonanie błędne. Ale, gdy zaczniesz je tłumaczyć, to oczy wielu słuchaczy staną się wielkie niczym pięciozłotówki. Kiedy zaś ktoś powie lub napisze, że państwo najpierw wydaje, a dopiero potem zarabia (podatki), to na twarzy słuchaczy pojawi się wręcz grymas niedowierzania. Książka Chołoniewskiego, Górnika i Siekierskiego to klarowny wykład, który pozwala te wszystkie błędne przekonania wyprostować.

A po co je prostować? Od niedawna na to pytanie odpowiedzieć jeszcze łatwiej. Pandemia będzie wymagała od rządów krajów kapitalistycznych

zdecydowanej reakcji. Pole manewru na sprawdzone keynesowskie chwytty nie jest po kryzysie 2008 r. zbyt duże. Rola polityki pieniężnej w finansowaniu programów ratunkowych (np. bezwarunkowego dochodu podstawowego) będzie nieodzowna. Dlatego koncepcje takie jak nowa teoria monetarna z branżowych ciekawostek przeniosą się do serca praktycznej polityki gospodarczej. To jeszcze jeden powód, dla którego książkę Chołoniewskiego, Górnik i Siekierskiego czytać warto. Teraz jeszcze bardziej niż chociażby miesiąc temu.



Jacek Chołoniewski, Paweł Górnik,
Mateusz Siekierski, „Banki,
pieniądze, długi. Nieznana prawda o
współczesnym systemie
finansowym”, Wydawnictwo
Estymator, Warszawa 2020



OBSERWUJE I PREZENTUJE

Rafał Woś

OBSERWACJE

O tych, co nie mogą się schować

Pandemia przynosi wiele bolesnych obserwacji dotyczących stanu rozwiniętych gospodarek oraz relacji społecznych. To, co w dobrych czasach daje się jeszcze zamieść pod dywan, w czasach zarazy wyłazi szpetnie na wierzch.

Jedną z niewygodnych prawd wynika z gorzkiego spostrzeżenia na temat tego, kto mógł się przed koronawirusem schować do domu, a kto takiego komfortu nie ma. To oczywiście, że schronili się przedstawiciele tych zawodów, które da się świadczyć zdalnie, głównie lepiej sytuowana klasa średnia i wyższa. A inni?

Muszą kontynuować zwykłe zajęcia. Pomiędzy lekarzy i policjantów, bo służba w trudnych warunkach jest wpisana w etos ich pracy, ale tymi „pechowcami” są sprzedawcy, dostawcy, pracownicy magazynów czy służby



Ci, którzy się przed wirusem schować nie mogą, nie tylko słabiej zarabiają, ale są też dużo bardziej narażeni na ryzyko śmierci. Klasyczny przykład zjawiska nazywanego niekiedy (prześmiewczo) kapitalistyczną regułą św. Marka (od tego ewangelisty). Brzmi ona: ci, którzy mają mało, tym będzie jeszcze odebrane

sprzątające. Łączy ich zazwyczaj to, że praca, którą wykonują jest – co do zasady – opłacana słabiej i świadczona na prekaryjnych warunkach.

Wśród tych, którzy pracują, też są różnie poziomy prekaryzacji. Mamy takich, co są na minimalnych etatach. I jeśli się rozchorują, to ziemia im się spod nog (finansowo) nie usunie. Ale są i tacy, którzy mają gorzej. To „śmieciówkowcy”.

Często będący częścią zjawiska gig economy, czyli klasyczni pracownicy akordowi. Oni muszą pracować nawet w warunkach narażenia zdrowia lub życia. Bo jak nie harują, to nie zarabiają.

We Francji ekonomiści Mark Stabile, Bénédicte Apouey i Isabelle Solal przeprowadzili wśród takich pracowników (badana grupa składała się z dostawców) szybkie i improwizowane badanie. Odbłyło się ono w dwóch rundach. Jedną tuż przed wprowadzeniem pierwszych ograniczeń dotyczących wychodzenia z domu. Druga – już po nich. Na początku dominowała troska i obawy, z wypowiedzi badanych przebiegał jednak też promyk nadziei. Niektórzy spodziewali się nawet zwiększonych obrotów i zysków związanych ze wzrostem liczby zamówień.

Po wprowadzeniu ograniczeń około połowa badanych przestała pracować. Jedni ze strachu, inni z powodu spadku liczby zamówień. Mniej więcej jedna piąta pracuje jednak dalej. Tłumaczy, że muszą to robić, bo inaczej nie będą mieli z czego żyć. Z rozmów, które badacze z odbyli, wynika też, że ankietowani nie wierzą, by rządowe programy ratunkowe w jakikolwiek sposób pomogły im polepszyć swoją sytuację.

W ten sposób docieramy do kolejnego niemiłego paradoksu. Polega on na tym, że w grupach zawodowych o niskich dochodach problemy zdrowotne są większe i bardziej dotkliwe od tych, z którymi borykają się ludzie w podobnym wieku, ale lepiej sytuowani. A przecież wiemy, że choroby (COVID-19 nie jest tu wyjątkiem) uderzają najmocniej właśnie w te jednostki, których organizmy są słabsze lub z jakichś powodów nadwyrężone. Na przykład u osób z chorobami serca śmiertelność wywołana koronawirusem wzrasta do 13 proc., wysokie ciśnienie zwiększa ją do 8 proc.

Mamy więc sytuację, w której ci, którzy się przed wirusem schować nie mogą, nie tylko słabiej zarabiają, ale są też dużo bardziej narażeni na ryzyko śmierci niż spora część tych schwanych w domowej kwarantannie. Klasyczny przykład zjawiska nazywanego niekiedy (prześmiewczo) kapitalistyczną regułą św. Marka (od tego ewangelisty). Brzmi ona: ci, którzy mają mało, tym będzie jeszcze odebrane. ©

Pogromcy mitów

Banki, pieniądze i długi nie są tym, czym się wydają. To zdanie – pożyczone (i przerobione) z kultowego niegdys serialu „Miasteczko Twin Peaks” – mogłoby służyć za recenzję nowej książki Jacka Chołoniewskiego, Pawła Górnicka oraz Mateusza Siekierskiego.

„Banki, pieniądze, długi” to przykład najcenniejszego, a zarazem najrzadszego typu literatury ekonomicznej w Polsce. Książka nie jest tłumaczeniem, nie jest też pracą poradnikową czy naukową (a takie dominiują). Jej autorzy unikają nadmiernego popadania w detal (przypadek literatury narzędziowej), nie używają niezrozumiałego i odpychającego akademickiego żargonu. Fakt, często pełnego cennych spostrzeżeń, lecz zawsze ukrytych za wieloma zastrzeżeniami. Podsumowując – to do-

bra publicystyka ekonomiczna. Na dodatek z wielkim ładunkiem edukacyjnym.

Zacznijmy od banków. Autorzy zauważają, że niewielu ludzi (nawet wśród tych, którzy pretendują do roli opiniotwórczej elity) zdaje sobie sprawę z prawdziwej natury tych instytucji. Zdecydowana większość z nas zapytana o banki odpowie, że służą one do przechowywania pieniędzy i czasem obiecują, że pomogą je pomnożyć. Ewentualnie padnie zdanie, że są również od pożyczania tym, którym brakuje kapitału na większą inwestycję. Banki oczywiście zajmują się też tym. Ze szczególnym naciskiem na „też”. W rzeczywistości ich rola we współczesnym systemie finansowym jest o wiele poważniejsza. W praktyce banki komercyjne produkują pieniądź – a robią to przez

akcje kredytowe. A więc stały się firmami, których celem jest osiągnięcie zysku. Banki to filary współczesnego kapitalizmu. Na dodatek świadome własnej roli. I niewahające się używać swojej potęgi do współrządzenia światem.

Równie wiele (jeśli nie więcej) fałszywych i nieaktualnych przekonań odnosi się do samego pieniądza oraz długu. Przekłada się to bezpośrednio na mity dotyczące polityki gospodarczej. Panuje przekonanie, że państwo – podobnie jak człowiek albo gospodarstwo domowe – nie może w dłuższej perspektywie wydawać więcej, niż zarabia. Jest to przekonanie błędne. Ale, gdy zaczniesz je tłumaczyć, to oczy wielu słuchaczy staną się wielkie niczym pięćdziesiątki. Kiedy zaś ktoś powie lub napisze, że państwo najpierw wydaje, a dopiero potem zarabia (podatki), to na twarzy słuchaczy pojawi się wręcz grymas niedowierzania. Książka Chołoniewskiego, Górnicka i Siekierskiego to klarowny wykład, który pozwala te wszystkie błędne przekonania wyprostować.

A po co je prostować? Od niedawna to pytanie odpowiedzieć jeszcze łatwiej. Pandemia będzie wymagała od rządów krajów kapitalistycznych zdecydowanej reakcji. Pole manewru na sprawdzone keynesowskie chwytty nie jest po kryzysie 2008 r. zbyt duże. Rola polityki pieniężnej w finansowaniu programów ratunkowych (np. bezwarunkowego dochodu podstawowego) będzie nieodzowna. Dlatego koncepcje takie jak nowa teoria monetarna z branżowych ciekawostek przeniosą się do serca praktycznej polityki gospodarczej. To jeszcze jeden powód, dla którego książkę Chołoniewskiego, Górnicka i Siekierskiego czytać warto. Teraz jeszcze bardziej niż chociażby miesiąc temu. ©



Jacek Chołoniewski, Paweł Górnik, Mateusz Siekierski, „Banki, pieniądze, długi. Nieznana prawda o współczesnym systemie finansowym”, Wydawnictwo Estymator, Warszawa 2020

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA

Redakcja:
ul. Okopowa 58/72
01-042 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Jedlak
Zastępcy redaktora naczelnego:
Barbara Kąspżycka, Dominika Sikora,
Marek Tejchman

Sekretarze: Łukasz Bąk – szef sekretariatu,
Dariusz Koźlenko, Mira Suchodolska,
Wojciech Lysek, Urszula Wróblewska,
Marta Sobolewska
Kierownik działów Kraj, Świat i Gospodarka:
Zbigniew Parafianowicz
Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK)
Firma i Prawo oraz Prawnik:
Ewa Szadkowska, Joanna Pleńczykowska (tygodnik FIP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:
Agata Szczepańska, Bożena Ławnicka (tygodnik SiA),
Karolina Topolska (tygodnik KIP)
Opinie: Michał Potocki
Tygodniki i Tygodnik Gazeta Prawna:
Marta Gadomska-Byrska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska
GazetaPrawna.pl: Lidia Raś
Forsal.pl: Aleksandra Dzierżek
Dziennik.pl: Przemysław Średziński
Szef działu foto: Krzysztof Cieśliewicz
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Centrum Reklam:
(tel. 22 530 44 44,
faks 22 530 41 10)
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor ds. Sprzedaży: Michał Krukowski
Dyrektor Centrum Marketingu i Sprzedaży:
Aneta Kowalska, tel. 22 530 43 00

Rzecznik prasowy, PR:
Mirosława Piotrowska,
tel. 22 530 40 56
Biuro Opiekunów Klienta:
ul. Okopowa 58/72
01-042 Warszawa
tel. 22 761 31 27
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,
tel. 22 530 42 06
Produkcja: Maciej Kownacki,
tel. 22 530 42 24
Druk: Agora SA (Warszawa)

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
Infor BIZNES Sp. z o.o.
01-042 Warszawa, ul. Okopowa 58/72
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Właściciel: Ryszard Piętkowski
Prezes zarządu: Ewa Świątuniuk

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

GAZETA PRAWNA

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
RUCH SA,
Kolporter SA,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 31 27,
gazetaprawna.pl/prenumerata